

# Przełamanie na stadionie im. Władysława Króla! ŁKS pokonuje GKS Katowice

13.11.2021 22:11 JB / ŁÓDŹ.PL

kategoria: XXXXXXXXXX

**Piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego przerwali złą passę i na własnym boisku po голу Antonio Domingueza, z rzutu karnego, pokonali GKS Katowice. Dzięki temu zwycięstwu podopieczni Kibu Vicuni wciąż utrzymują kontakt z czołówką tabeli i mogą myśleć o awansie do Ekstraklasy.**



ŁKS wygrywa z GKS Katowice 1:0 , fot. Jakub Piasecki

Jak zwykle, przed meczem wielką niewiadomą był skład w jakim Rycerze Wiosny pojawią się na murawie. Kontuzje to wciąż z mora łódzkiej drużyny i nigdy nie ma pewności kogo do dyspozycji będzie miał trener Kibu Vicuña. Na szczęście do bramki łodzian wrócił Marek Koziół, który ostatnio pauzował ze względu na uraz. Zastępujący go Dawid Arndt również nabawił się kontuzji i między słupkami, w spotkaniu w Opolu debiutował Kot, który swojego pierwszego występu nie może zaliczyć do udanych. Na boisku od pierwszej minuty pojawił się też Ricardinho, Rozwandowicz i Sobociński.

## VAR ratuje ŁKS

Kontrowersje pojawiły się już na początku spotkania, a w powietrzu pachniało rzutem karnym dla drużyny przyjezdnych. W 18. minucie Koprowski faulował piłkarza GKS tuż przy polu karnym. Jednak katowiczanie już wcześniej sygnalizowali, że sędzia powinien podyktować rzut karny na ich korzyść, bo ełkaesiak miał zagrać ręką, blisko bramki. Po dyskusjach z zawodnikami i sporym zamieszaniu arbiter zdecydował się ostatecznie na konsultacje VAR. Po dłuższej przerwie kibice zgromadzeni na stadionie im. Władysława Króla mogli odetchnąć z ulgą. Nie było ani rzutu karnego, ani rzutu wolnego. Okazało się, że przewinienia w polu karnym wcześniej dopuścili się goście i Koziół mógł zacząć od własnej bramki. To najwyraźniej rozzłościło piłkarzy GKS, którzy szukali okazji do zdobycia gola. Jedna nadarzyła się już w 30. minucie. Szymczak zdecydował się na strzał, ale piłka szczęśliwie minęła słupek. Katowiczanie jednak dalej atakowali. W 44. minucie, po dośrodkowaniu piłkę głową sięgnął Szwedzik, ale jego strzał okazał się nietrafiony i futbolówka minęła poprzeczkę.

# Gol z karnego na wagę 3 punktów

Prawdziwe emocje przyszły dopiero w drugiej połowie. I to pod jej koniec, bo wcześniej ełkaesiacy popełniali sporo błędów — ich zagrania były niedokładne, a piłka często zmieniała właściciela. To mogło irytować, zwłaszcza w wykonaniu tak doświadczonych graczy, jak Ricardinho czy Pirulo. Łodzianie zaczęli atakować od 65. minuty. Na początek rozegrali atak pozycyjny, jednak Moreno strzelał niedokładnie. Chwilę później strzelać próbował Dominguez, ale jego strzał został zablokowany. Gospodarze się nie poddawali, co ostatecznie przyniosło efekt. W 69. minucie faulowany w polu karnym został Bąkowicz. Sędzia wskazał na 11 metr i znów zdecydował się na konsultacje VAR, po której podtrzymał swoją decyzję. Egzekutorem był Dominguez, który płaskim strzałem oszukał bramkarza GKS-u i ŁKS wyszedł na prowadzenie, które utrzymał do końcowego gwizdka.

## ŁKS wciąż ma kontakt z czołówką

Bez wątplenia to bardzo cenne zwycięstwo. Dzięki niemu łodzianie wciąż tracą niewiele punktów do strefy barażowej. Należy jednak pamiętać, że mają do rozegrania jeden zaległy mecz. I choć starcie z GKS wyglądało jak pojedynek ligowych średniaków, to najważniejsze jest to, że tak bardzo cenne trzy punkty zostają w Łodzi.

ŁKS — GKS Katowice

1:0 (0:0)

Bramki: Dominguez (73' K)

ŁKS:

Kozioł — Sobociński, Koprowski, Rozwandowicz (60' Tosik), Bąkowicz, Szeliga, Dominguez (82' Nowacki), Ricardinho (92' Kelechukwu), Pirulo, Moreno (82' Corral), Radaszkiewicz



• TAGI:



## Zobacz także



Gra o wysoką stawkę w meczu przyjaźni. W niedzielę ŁKS zmierzy się z GKS Tychy



Dobry początek pucharu CEV dla Wiewiór! ŁKS pokonał Swietelsky Bekescsaba 3:1



Po trudnym meczu ŁKS Commercecon Łódź pokonuje UNI Opole